

BP JAN KOPIEC

Opole

NUNCJUSZ JULIUSZ PIAZZA (1706-1708)
WOBEC PORWANIA
ARCYBISKUPA KONSTANTEGO ZIELIŃSKIEGO

Juliusz Piazza, mianowany nuncjuszem papieskim przy królu polskim w lipcu 1706 r., musiał zająć się m.in. sprawą porwanego przez cara arcybiskupa lwowskiego Konstantego Zielińskiego, koronatora Stanisława Leszczyńskiego¹. Obok istniejących już zdrażeń i napięć całej sytuacji w kraju kwestia ta dostarczała kolejnych atutów obu stronom podzielonego społeczeństwa i obu ośrodkom władzy, zgrupowanym wokół Augusta II i Stanisława Leszczyńskiego, by występować z całym arsenałem argumentów służących ich wykorzystaniu w realizacji własnych planów. Sprawa jest znana; w niniejszym szkicu podejmujemy analizę korespondencji nuncjusza z Sekretariatem Stanu w Rzymie dla uchwycenia i ukazania mechanizmu polityki cara Piotra I wobec Polski.

Chodziło przede wszystkim o ustosunkowanie się do wyraźnego przejawu niesubordynacji niektórych biskupów, którzy – nie bacząc na zakaz udziału w koronacji Leszczyńskiego, zawartego w *breve* Klemensa XI z 10 VI 1705 r. – uczestniczyli w tym obrzędzie². Już w instrukcji Sekretariatu Stanu dla nowego nuncjusza arcybiskup lwowski wymieniony był jako hierarcha, wobec którego należy podjąć represyjne kroki³. Dla nuncjusza nie była to łatwa perspektywa, zważywszy na skomplikowaną sytuację w całym państwie.

¹ Do dziś aktualne pozostają biografie abpa K. Zielińskiego: J. K o r y t k o w s k i, *Prataci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do naszych dni*, t. IV, Gniezno 1883, s. 481-492; Sz. S z y d e l s k i, *Konstanty Zieliński arcybiskup lwowski*, Kraków 1910, w których znajduje się również opis porwania i dalszych losów tego hierarchy.

² Obok Zielińskiego byli to: biskup kamieniecki Chryzostom Gniński oraz biskupi pomocniczy chełmski – Jan Dłużewski i gnieźnieński – Stefan Mdzewski.

³ Por. tekst instrukcji w *Acta Nuntiaturae Poloniae* [dalej cyt.: ANP], mod. H. D. Wojtyśka CP, t. XLI: *Iulius Piazza (1706-1708)*, vol. I, ed. I. Kopiec, n. 14, Romae 1991, s. 27.

Jednakże w momencie jego przybycia na placówkę polską do Opawy sytuacja była już diametralnie zmieniona przez fakt abdykacji Augusta na mocy traktatu altransztadzkiego z 24 IX 1706 r., kiedy niemal automatycznie racje Leszczyńskiego zyskiwały na sile. Niemniej oficjalne stanowisko papieżstwa nie zmieniło się i nadal popierało ono Augusta, nie chcąc dopuścić do uznania kandydata szwedzkiego, którym był wybrany pod naciskiem Karola XII wojewoda poznański. Wsparciem dla tego stanowiska było także uaktywnienie się opozycji pro-Augustowej w postaci konfederacji sandomierskiej, która wzięła na siebie cały trud podtrzymania praw dotychczasowego monarchy do tronu polskiego oraz niedopuszczenie do uznania legalności elekcji Leszczyńskiego⁴.

Nieco inne plany w łączności ze sprawami polskimi miał car rosyjski Piotr I. Występując zdecydowanie przeciw Szwecji i deklarując poparcie dla sprawy Augusta, równocześnie coraz konsekwentniej myślał o wygraniu sprawy polskiej dla realizacji własnych planów przez podporządkowanie sobie tego państwa⁵. Po rezygnacji Augusta z tronu polskiego drogą do tego miała być przeprowadzona nowa elekcja, z której wyszedłby jego kandydat. Konfederacja sandomierska przejrzała grę cara szybko i dlatego możliwie jak najsilniej przeciwstawiała się temu planowi. Zarówno obrady Walnej Rady Lwowskiej w lutym 1707 r., jak i Zjazdu Lubelskiego z czerwca i lipca tr. były platformą starcia się dwu różnych koncepcji⁶. Na to tło nałożył się ważki argument w ręku cara, jakim był śmiały czyn porwania abpa K. Zielińskiego.

Pierwsze wiadomości o porwaniu abpa K. Zielińskiego dotarły do Lwowa w początku marca 1707 r. – przy okazji odbywania się tam akurat obrad Walnej Rady Lwowskiej z udziałem prymasa S. Szembeka oraz innych uczestników konfederacji sandomierskiej; o tym fakcie informację otrzymał także niebawem nuncjusz⁷. Początkowe niedowierzanie ustąpiło wnet pewności. J. Piazza nie miał wątpliwości, że porwanie abpa K. Zielińskiego, co do którego postawy przecież i papież miał zastrzeżenia, będzie teraz atutem

⁴ Tym aspektem zajmuje się A. Kamiński (*Konfederacja sandomierska w okresie poaltransztadzkim*, Wrocław 1969).

⁵ Ukazał to dla tego okresu J. Staszewski (*Stosunki Augusta II z Kurią Rzymską (tzw. misja rzymska)*, Toruń 1965, s. 110-115).

⁶ Warto podkreślić, że przywódcy konfederacji sandomierskiej walcząc ze Szwecją, nie chcieli jednak być wyłącznie biernym narzędziem w ręku cara.

⁷ Przebieg porwania opisuje Szydelski (dz. cyt., s. 91-101). O porwaniu nuncjusz informował sekretarza stanu w *avviso* z 14 III 1707 r. (ANP XLI/1, nr 270, s. 277). Już 8 III tr. w liście, zaopatrzonym także w podpis prymasa S. Szembeka, przebywającego wówczas we Lwowie, kapituła lwowska zwróciła się do cara z prośbą o uwolnienie arcybiskupa.

przetargowym w polityce cara wobec Polski. Miało być przestrożą, by nikt nie ważył się popierać przeciwników Rosji, a również miało posłużyć do przeprowadzenia zamierzonej elekcji. Przez aresztowanie abpa K. Zielińskiego car wyeliminował bowiem hierarchę, którego Leszczyński planował na urząd prymasa po śmierci M. Radziejowskiego (a więc przeciw nominacji S. Szembeka, wysuniętego przez Augusta i mianowanego już 7 VI 1706 r.), i było to znaczne osłabienie stronnictwa proszwedzkiego. Posiadanie w swym ręku abpa K. Zielińskiego umożliwiło Piotrowi znowu przejęcie inicjatywy w kontaktach z Rzymem. To wszystko nuncjusz postrzegał jako niebezpieczeństwo, podobnie jak i dalsze komplikacje w położeniu kraju, ale zaangażował się w podjęcie kroków mających doprowadzić do uwolnienia abpa K. Zielińskiego z rąk rosyjskich. Oparł się na przywódcach konfederacji sandomierskiej, by dzięki wspólnemu działaniu – pozostający w ręku cara biskup nie stanowił podstawy do szantażowania obu stronnictw⁸. Była to już bardziej sprawa prestiżowa, by Rzym nie dopuścił do samowolnego traktowania biskupa przez obcego władcę, a także aby się przekonać o dobrej woli cara. To dlatego mógł nuncjusz zapewnić sekretarza stanu w Rzymie, że włączył się w ową sprawę także prymas i całe stronnictwo pro-Augustowe, aby ratować racje rzymskie w polskich rozgrywkach politycznych, mimo że widoki na powodzenie były nikłe⁹.

Z biegiem czasu pojawiło się powiązanie sprawy arcybiskupa z uznaniem Leszczyńskiego, tym bardziej że w czerwcu i w lipcu Rzym myślał bardzo realnie o tym kroku, który wydawał się jedyną alternatywą dla sprawy polskiej, a uwolnienie abpa K. Zielińskiego było wyłącznie przejawem dobrej woli cara. Zdawało się umacniać owo przekonanie ogłoszenie bezkrólewia na Radzie Lubelskiej 8 VII 1707 r. Ale nie oznaczało to wcale otwarcia drogi do nowej elekcji, tym razem pod naciskiem Rosji. Przywódcy sandomierzan, uznając trudność w tym momencie, nie chcieli jednak łatwo poddawać się dyktatowi Piotra. Zdołali więc przekonać nuncjusza, by ten przedstawił bardzo zdecydowanie wszystkie ewentualne racje zarówno przeciw pochopnemu skła-

⁸ Analogicznie zachowała się dyplomacja papieska w przypadku uwięzienia przez Augusta II biskupów M. Świącickiego i A. Ch. Załuskiego, których udało się uwolnić z więzienia saskiego i przekazać pod jurysdykcję papieską do Rzymu; tutaj oczyszczeni z zarzutów, zostali zwolnieni – tym samym ich sprawa była ważkim atutem dla zachowania swobody ruchów papieskich na scenie polskiej. Już w *avviso* z 28 III 1707 r. nuncjusz wspominał o zastosowaniu tego samego sposobu, jak w przypadku wspomnianego bpa Świącickiego (por. ANP XLI/1, nr 302, s. 311).

⁹ Na przykład w liście z 9 V 1707 r., a 20 VI tr. pisał o owej współpracy, ale też i o pesymizmie: „Non è stato possibile di ottenerla ed hora forse senza niuna speranza d’impetrarla per essere a Kiovia” (Archivio Segreto Vaticano [dalej: ASV], Nunziatura di Polonia, 132, f. 455 r.). Trzeba pamiętać, że Leszczyński usiłował obarczyć S. Szembeka winą za porwanie swego rywala do urzędu arcybiskupiego.

nianiu się ku nowej elekcji, jak i uznaniu Leszczyńskiego. Już Sz. Szydelski zwrócił uwagę na ten aspekt, analizując list nuncjusza z 29 VIII, w którym Piazza dość szeroko przestrzega Rzym przed podjęciem fałszywej decyzji, a zwłaszcza uznaniem Leszczyńskiego. Byłby to bowiem argument dla Piotra, którego gniewu nic by nie powstrzymało, a dla Polski byłaby to tragedia w skutkach nie do przewidzenia¹⁰. Car rosyjski przejąłby rolę Karola szwedzkiego, niszczącego kraj. Nietrudno także domyślić się, że w tej sytuacji uwolnienie abpa K. Zielińskiego byłoby zupełnie nierealne.

Próbowano jednak jeszcze z carem pertraktować i o abpa K. Zielińskiego upominać się poprzez kniazia B. Kurakina, bawiącego wówczas w Rzymie. Liczono nawet na siłę oddziaływania pisemnego protestu, przekazanego wysłannikowi cara¹¹. Ale sama sprawa uwięzionego arcybiskupa była zupełnie marginesowa dla cara. Wywołało to nawet poirytowanie w Rzymie, czego wyrazem mogła być opinia sekretarza stanu, przekazana nuncjuszowi 10 IX¹². Panem jednak sytuacji w tym okresie był nadal car. To może ośmieliło nuncjusza, współpracującego z sandomierzanami, do wysunięcia projektu, czy nie odwołać się do pośrednictwa jakiegoś władcy katolickiego, by tym samym uspokoić Polaków, oburzonych przetrzymywaniem przez władcę schizmatycznego polskiego dostojnika kościelnego i zarazem senatora¹³. Można nawet było pomyśleć o wymianie arcybiskupa na jakiegoś generała rosyjskiego, przetrzymywanego w niewoli szwedzkiej¹⁴. Niczego jednak nie udało się u cara uzyskać. Rzym przekonał się, że Piotr był partnerem zupełnie innego pokroju niż chociażby August i tak łatwo nie pozbywał się środków przetargu i nacisku na papieżstwo i jego politykę w odniesieniu do Rosji. O utracie nadziei na powrót abpa K. Zielińskiego do kraju – i Gniezna – może też świadczyć desperacja Leszczyńskiego, którego stronnictwo doprowadziło do wyboru nowego arcybiskupa gnieźnieńskiego w osobie bpa Jana Dłużewskiego

¹⁰ S z y d e l s k i, dz. cyt., s. 128-131.

¹¹ *List sekretarza stanu do nuncjusza z 1 X 1707 r.* – ASV, Nunziatura di Polonia, 203 A, f. 354 r.-v.

¹² Interesujący fragment brzmi: „In adempimento della promessa del czar sia rimessa la persona di lui [abpa K. Zielińskiego – J. K.] nelle mani e al giudizio di Sua Santità, la quale in caso diverso penserà a prendere col czar medesimo altre misure, che saranno quelle di procedere alla recognizione del Palatino di Posnania in Re di Polonia, senza haver più alcun riguardo agli uffizii, che per divertire la Santità Sua da questo passo vengono qui fatti continuamente dal preaccennato principe di Kurakin, non volendo Sua Beatitudine esser più burlata, come pare, che pretendono di fare [...]” (tamże, f. 333 r.-v.).

¹³ Tak argumentowano już w przypadku biskupów przetrzymywanych przez Augusta.

¹⁴ O tym mowa w liście z 17 X 1707 r. (zob. ASV, Nunziatura di Polonia, 132, f. 725 r.-v.). Por. S z y d e l s k i, dz. cyt., s. 133-136, gdzie szerzej o owych staraniach ze wskazaniem na propozycje księcia Wasyla Dołgorukiego.

3 X 1707 r., czego oczywiście Rzym nie uznał, a na kapitułę gnieźnieńską spadły kary kościelne.

Ale w tym momencie wojska Karola szwedzkiego po opuszczeniu Saksonii były już w drodze – przez terytorium Polski – do państwa Piotra w celu ostatecznego militarnego rozstrzygnięcia z Rosją, dotychczasowy zaś nuncjusz oczekiwał na przybycie swego następcy na placówkę polską w osobie N. Spinoli. Sprawa abpa K. Zielińskiego zesłała już z przedmiotów dyplomatycznych zabiegów J. Piazzy. Arcybiskup K. Zieliński do swej śmierci 17 II 1709 r. w Moskwie pozostał w niewoli rosyjskiej.

DER NUNTIUS JULIUS PIAZZA (1706-1708)
GEGENÜBER DER ENTFÜHRUNG DES ERZBISCHOFS KONSTANTY ZIELIŃSKI

Z u s a m m e n f a s s u n g

Der russische Zar Peter I hat 1707 den Lemberger Erzbischof K. Zieliński entführt, und wollte die Lage des Gegenkönigs S. Leszczyński in Polen abschwächen; der hat nämlich ihn gekrönt. Der Nuntius wollte den Erzbischof aus dem russischen Gefängnis befreien, aber seinen Bemühungen waren erfolglos. Der Erzbischof starb in Moskau am 17.02.1709.

Zusammengefaßt von Jan Kopiec